

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 2 marca 2010 roku wnioskodawczyni K. G. zażądała ustalenia przez sąd, że w skład spadku po zmarłej w dniu 23 października 2005 roku H. F. (1) chodzi stanowiący odrębną nieruchomość lokal mieszkalny nr (...) położony w Ł. przy ul. (...) o pow. 73,71 m², o wartości 280.000 zł, dla którego Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr KW (...) oraz dokonania działu spadku po zmarłej w sposób, jaki uczestnicy ustalą na rozprawie, a w przypadku braku porozumienia, wniosła o dokonanie sprzedaży lokalu w drodze licytacji. Jako uczestników postępowania wnioskodawczyni wskazała swoje rodzeństwo E. G. (1) oraz W. F. (1), będących jednocześnie spadkobiercami zmarłej H. F. (1).

W toku postępowania wnioskodawczyni oraz uczestniczka wniosły ostatecznie o dokonanie sprzedaży nieruchomości w drodze licytacji i dokonanie podziału cywilnego uzyskanych sum. Uczestnik postępowania wniósł o przyznanie mu lokalu na własność za jednoczesnym określeniem wysokości spłat na rzecz pozostałych spadkobierców stosownie do wysokości ich udziałów i wartości lokalu.

Postanowieniem z dnia 24 października 2017 roku, w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt II Ns 401/10, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi ustalili, że w skład spadku po H. F. (1) wchodzi stanowiący odrębną nieruchomość lokal mieszkalny nr (...) położony w Ł. przy ul. (...) wraz z udziałem wynoszącym (...) części w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w prawie użytkowania wieczystego gruntu, dla którego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzona jest księga wieczysta o nr (...) (pkt 1 sentencji), dokonał działu spadku po H. F. (1) w ten sposób, że zarządził sprzedaż opisanego w pkt 1 lokalu w drodze licytacji publicznej, która zostanie przeprowadzona w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji z nieruchomości, a cenę uzyskaną ze sprzedaży podzielili pomiędzy K. G., W. F. (2) i E. G. (2) po 1/3 części (pkt 2 sentencji), nakazał pobrać od uczestniczek postępowania na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwoty po 399,27 zł tytułem nieuiszczonych wydatków (pkt 3 sentencji) oraz nakazał pobrać od uczestnika postępowania na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 2.323,24 zł tytułem nieuiszczonych wydatków (pkt 4 sentencji).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Właścicielem nieruchomości – lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) o powierzchni 73,71 m², dla którego Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW (...), była H. F. (1). Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 2 marca 2009 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II Ns 162/06 spadek po zmarłej w dniu 23 października 2005 roku H. F. (1), nabyli: syn W. F. (2) oraz córki E. G. (1) i K. G. po 1/3 każde z nich. W skład spadku po zmarłej wchodzi wyłącznie prawo własności lokalu opisanego we wniosku.

W przedmiotowym lokalu mieszkalnym zamieszkuje uczestnik postępowania W. F. (2). Na dzień 25 października 2012 roku zadłużenie lokalu wynosiło 17.489,20 zł, uczestnik W. F. zalega także z bieżącymi opłatami za lokal. W dniu 31 marca 2010 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od uczestnika na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej kwotę 16.100,13 zł tytułem zaległości w opłatach za lokal, wraz z odsetkami. W dniu 19 lipca 2011 roku komornik sądowy A. K. w wyniku prowadzonego postępowania egzekucyjnego pod sygnaturą KM 170/11 przekazał na konto wspólnoty kwotę 60,30 zł i była to jedyna wpłata na poczet zadłużenia.

W. F. (2) był biernym uczestnikiem postępowania w niniejszej sprawie. W toku postępowania złożył łącznie 20 wniosków o odroczenie terminu rozprawy, popartych zaświadczeniami od lekarza sądowego o niezdolności do wzięcia udziału w sprawie. W opinii biegłego lekarza kardiologa S. O., sporządzonej w dniu 21 grudnia 2011 roku, uczestnik był zdolny do wzięcia udziału w czynnościach procesowych, a zaświadczenia o niezdolności do udziału w sprawie były nieuzasadnione. Uczestnik w piśmie z dnia 10 lutego 2012 roku zakwestionował opinię biegłego, nie wskazując, w

jakim zakresie ją kwestionuje oraz wniósł o powołanie innego biegłego. W opinii tego samego lekarza specjalisty z dnia 6 grudnia 2012 roku, uczestnik był zdolny do udziału w czynnościach procesowych. Biegły wskazał nadto, że uczestnik odbył tylko jedną wizytę w poradni kardiologicznej od wydania poprzedniej opinii w sprawie, co oznacza, że nie odnotował istotnych dolegliwości ze strony układu krążenia. Uczestnik zakwestionował wydaną opinię i podniósł, że zaświadczenie o niezdolności do udziału w sprawie związane jest ze schorzeniami neurologicznymi. W piśmie z dnia 12 lutego 2013 roku wskazał nadto, że cierpi na choroby o podłożu neurologicznym z numerem statystycznym F41 oraz krążeniowo – naczyniowym o numerze I 80. W opinii biegłego lekarza kardiologa E. P. sporządzonej w dniu 24 sierpnia 2013 roku lekarz stwierdził brak podstaw do uznania niezdolności uczestnika do udziału w postępowaniu, jako że żadne ze schorzeń nie powoduje niemożności wzięcia udziału w czynnościach procesowych. W opinii biegłego lekarza neurologa z dnia 28 września 2013 roku uczestnik był zdolny do stawienia się przed sądem na rozprawie w dniu 24 października 2013 roku. Biegły korzystał wyłącznie z dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy. W piśmie z dnia 7 listopada 2013 roku uczestnik zakwestionował opinię biegłego lekarza neurologa podając, że biegły oparł się na dokumentacji medycznej sprzed roku od dnia badania, a zatem nieaktualnej. W dalszej kolejności opinię wydawał biegły lekarz psychiatra. Uczestnik nie stawiał się na termin badania w dniu 27 lutego 2014 roku. Biegła wydała opinię w dniu 7 marca 2014 roku na podstawie dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy, stwierdzając, że uczestnik leczył się z powodu zaburzeń depresyjno – lękowych, przy czym zebrany materiał nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie zdolności do udziału w sprawie. W opinii biegłego kardiologa U. F. sporządzonej w dniu 5 marca 2014 roku nie stwierdzono przeciwwskazań do uczestnictwa W. F. (2) w czynnościach procesowych. W piśmie z dnia 23 marca 2017 roku lekarza neurologa A. D. ze Szpitala (...) w Ł. im. N. B. wynika, że podstawą wystawienia zaświadczenia o niezdolności do udziału w sprawie był zespół lękowo – depresyjny oraz dyskopatia wielopoziomowa kręgosłupa z silnym zespołem bólowym korzeniowym. W dniu 23 sierpnia 2017 roku uczestnik nie stawiał się na wyznaczone przez biegłego lekarza psychiatrę badanie, po raz kolejny uniemożliwiając jego przeprowadzenie.

Uczestnik W. F. (2) przedstawił: zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 14 czerwca 2013 roku z terminem niezdolności do stawienia się w sądzie do dnia 31 sierpnia 2013 roku, przy czym w dniu 14 czerwca 2013 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin rozprawy 20 czerwca 2013 roku); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 3 września 2013 roku z terminem niezdolności do dnia 10 listopada 2013 roku, przy czym w dniu 17 września 2013 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 22 października 2013 roku z terminem niezdolności do dnia 31 grudnia 2013 roku, przy czym w dniu 12 grudnia 2013 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin rozprawy 19 grudnia 2013 roku); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 17 grudnia 2013 roku z terminem niezdolności do dnia 31 marca 2014 roku, przy czym w dniu 21 lutego 2014 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin rozprawy 10 marca 2014 roku); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 22 lutego 2017 roku z terminem niezdolności do dnia 30 kwietnia 2017 roku, przy czym w dniu 13 marca 2017 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin rozprawy 28 lutego 2017 roku); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 28 kwietnia 2017 roku z terminem niezdolności do dnia 30 czerwca 2017 roku, przy czym w dniu 19 czerwca 2017 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin 9 maja 2017 roku); zaświadczenie od lekarza sądowego wystawione w dniu 30 czerwca 2017 roku z terminem niezdolności do dnia 31 sierpnia 2017 roku, przy czym w 14 lipca 2017 roku dokonał wglądu w akta w Biurze (...) (termin rozprawy 4 lipca 2017 roku).

Sąd zawiadomił Prokuraturę Rejonową Ł. o toczącym się postępowaniu. Prokurator zapoznał się z aktami sprawy oraz wniósł o niezwłocznie przesłanie opinii biegłych lekarzy psychiatrów i neurologa, które ostatecznie w sprawie nie zostały wydane z uwagi na niestawiennictwo uczestnika na wyznaczone terminy badań.

Wnioskodawczyni K. G. widziała brata będąc na cmentarzu i nic nie wskazywało na to, żeby był chory, ponieważ poruszał się samodzielnie.

Wobec składanych przez uczestnika zaświadczeń od lekarzy sądowych i ich treści, Sąd Rejonowy powziął wątpliwości związane z rzetelnością ich wystawienia i podjął niezbędne czynności zmierzające do weryfikacji ich prawdziwości na podstawie art. 17 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 roku o lekarzu sądowym. (Dz.U.2007.123.849), zawiadamiając również prokuraturę o dostrzeżonych nieprawidłowościach. Sąd wskazał, iż usprawiedliwienie niestawiennictwa z

powodu choroby powoduje, co do zasady odroczenie rozprawy na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., to jednocześnie miał na względzie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 lipca 2015 roku w sprawie SDI 24/15, iż stanowisko lekarza sądowego co do możliwości stawiennictwa badanej osoby na rozprawie nie ma wprawdzie waloru decyzji wiążącej organy procesowe, ale stanowi podstawową przesłankę podejmowanej decyzji o usprawiedliwieniu bądź nieusprawiedliwieniu nieobecności, a tym samym o prowadzeniu bądź nieprowadzeniu dalszych czynności procesowych. Organ procesowy ma prawo zbadać rzetelność wystawionego zaświadczenia. Jednakże podstawy do powzięcia wątpliwości co do tej rzetelności powinny być racjonalne i uzasadnione konkretnymi okolicznościami. W przypadku powzięcia takich wątpliwości nie mogą być one automatycznie rozstrzygane w sposób dla strony niekorzystny, lecz winny być przedmiotem stosownej weryfikacji procesowej. W świetle powyższych okoliczności Sąd Rejonowy podniósł, że w sprawie biegli lekarze specjaliści wydali łącznie 7 opinii, przy czym z 6 spośród nich wynika, że uczestnik w okresie rzekomej niezdolności, nie był niezdolny do udziału w czynnościach procesowych. Jednocześnie okazało się, że uczestnik mimo zaświadczonej niezdolności do udziału w sprawie, regularnie przeglądał akta w BOI. Mając powyższe na względzie, Sąd pierwszej instancji postanowił zamknąć rozprawę w dniu 21 września 2017 roku mimo wniosku uczestnika o jej odroczenie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, w tym dowodach z dokumentów niekwestionowanych przez uczestników. Skład spadku po zmarłej Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia uczestników postępowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że wniosek zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie ustaleń prawnych Sąd przypomniał, iż zgodnie z (...) § 1 k.c. dział spadku może nastąpić bądź na mocy umowy między wszystkimi spadkobiercami, bądź na mocy orzeczenia sądu na żądanie któregośkolwiek ze spadkobierców. Zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 1035 k.c., do działu spadku mają odpowiednie zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych uzupełniające art. 1037-1046 k.c., należy także uwzględnić reguły zawarte w art. 680 – 689, art. 608, 618 § 2 i 3, art. 619 – 625 i art. 1066 – 1071 k.p.c. Przypomniał także, że stosownie do treści art. 210 k.c. w zw. z art. 1035 k.c., każdy ze spadkobierców może domagać się przeprowadzenia działu spadku pozostawionego przez spadkodawcę. Zgodnie z art. 684 k.p.c., skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd. O rozstrzygnięciach dotyczących dzielonego majątku decydują we wszystkich sprawach działowych (zniesienie współwłasności, dział spadku, podział majątku wspólnego małżonków) okoliczności istniejące w chwili podziału. Podkreślił również, że skład, a także wartość spadku powinny być ustalone przez sąd (art. 684 w zw. z art. 680 k.p.c.). Skład spadku, który ma być przedmiotem działu, sąd ustala w zasadzie na podstawie wyjaśnień uczestników. Jeżeli jednak zachodzą w tym względzie sprzeczności, obowiązkiem sądu jest ich wyjaśnienie. W każdym wypadku wymaga udowodnienia własność nieruchomości spadkowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy ustalił, że w skład spadku po H. F. (2) wchodzi stanowiący odrębną nieruchomość lokal mieszkalny numer (...) położony w Ł. przy ulicy (...) wraz z udziałem wynoszącym (...) części w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w prawie użytkowania wieczystego gruntu, dla którego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...).

W dalszej kolejności Sąd przypomniał, że przepisy Kodeksu cywilnego regulujące kwestię zniesienia współwłasności przewidują trzy sposoby zniesienia współwłasności: a) fizyczny podział rzeczy, b) przyznanie całej rzeczy jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych, c) sprzedaż rzeczy stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i podział sumy uzyskanej ze sprzedaży, przy czym przepisy Kodeksu postępowania cywilnego preferują przeprowadzenie podziału na podstawie zgodnego wniosku uczestników postępowania. Przy braku jedności podstawowym sposobem jest dział w naturze (art. 211 k.c.), w myśl zaś art. 212 § 2 k.c., rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli zatem określony przedmiot nie daje się podzielić może on być przyznany stosownie do okoliczności jednemu ze spadkobierców z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedany. Oba te sposoby działu spadku należy uznać za równorzędne. Jednakże przyznanie przedmiotu spadkowego jednemu ze spadkobierców uzależnione jest od wyrażenia przez

niego zgody. Jeżeli żaden ze współspadkobierców nie wyrazi zgody na przyznanie mu przedmiotu spadkowego, sąd jest zobowiązany do zarządzania jego sprzedażą, bowiem sąd nie może przyznać określonego przedmiotu danemu spadkobiercy wbrew jego woli. Odwołując się do poglądów judykatury Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że brzmienia art. 212 § 2 k.c., wskazującego na równorzędność wymienionych w nim sposobów podziału, zniesienie współwłasności przez sprzedaż rzeczy wspólnej jest traktowane jako sposób ostateczny. Znajduje on zastosowanie w wypadku złożenia przez wszystkich współwłaścicieli zgodnego wniosku co do takiego sposobu zniesienia współwłasności, a także pomimo braku takiego wniosku - gdy żaden ze spadkobierców nie wyraża zgody na przyznanie mu rzeczy w naturze, bądź też żaden ze współwłaścicieli lub ten, który wyłącznie ubiega się o przyznanie mu wspólnej rzeczy, nie byłby w stanie ponieść ciężaru spłat. Sprzedaży zarządzanej przez sąd dokonuje się stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1066-1071 k.p.c.) w trybie postępowania egzekucyjnego (w drodze licytacji).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji podniósł, że dokonanie działu spadku przez zarządzenie sprzedaży licytacyjnej wchodzącego w jego skład prawa własności lokalu mieszkalnego było jedynym możliwym sposobem działu. Wobec braku możliwości fizycznego podziału rzeczy wchodzącej w skład spadku, jego dział mógł nastąpić jedynie przez przyznanie lokalu mieszkalnego jednemu ze spadkobierców lub przez sprzedaż licytacyjną. Dostrzegając stanowisko uczestnika, który wniósł o przyznanie mu własności lokalu mieszkalnego za odpowiednią spłatą na rzecz pozostałych uczestników, Sąd doszedł do przekonania, iż nie dawał on należytej rękojmi wykonania zobowiązania. Zwrócił uwagę, że W. F. (2) regularnie zadłuża przedmiotowe mieszkanie, nie opłaca należności bieżących oraz zaległych, a zasądzonych prawomocnym wyrokiem. Nadto, jak na to wskazywało prowadzone przez komornika sądowego postępowanie egzekucyjne, uczestnik nie osiąga dochodów wystarczających na spłatę udziałów pozostałych współwłaścicieli – w toku egzekucji uzyskano od uczestnika jedynie 60 zł na pokrycie długu Wspólnoty Mieszkaniowej. Lokal mieszkalny na dzień 25 października 2012 roku był zadłużony przez uczestnika na kwotę 17.489,20 zł. Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu, przyznanie nieruchomości uczestnikowi godziłoby w interes pozostałych współwłaścicieli, albowiem niemożność realnego uzyskania spłaty od uczestnika, w ostateczności mogłaby spowodować także wszczęcie egzekucji z nieruchomości wchodzącej w skład spadku, co czyniłoby iluzorycznym orzeczenie znoszące współwłasność. W świetle powyższego w ocenie Sądu Rejonowego jedyną możliwością dokonania podziału spadku po zmarłej H. F. (1) w sposób pozwalający na zabezpieczenie interesów wszystkich spadkobierców, jest podział cywilny rzeczy, tj. poprzez sprzedaż licytacyjną w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Na podstawie art. 520 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd obciążył uczestników kosztami sporządzenia opinii przez biegłego do spraw wyceny nieruchomości oraz opłaty sądowej od wniosku po 1/3 każdego z nich, w związku z czym nakazał pobrać od wnioskodawczyni i uczestniczki postępowania kwotę po 399 zł. Dodatkowo Sąd obciążył uczestnika W. F. (2) kosztami opinii biegłych lekarzy specjalistów na zasadzie art. 520 § 2 k.p.c., bowiem źródłem ich powstania było niesumienne zachowanie uczestnika

Od powyższego postanowienia apelację wywiódł uczestnik W. F. (2) zaskarżając je w całości. W pierwszej kolejności apelujący podniósł zarzut nieważności postępowania poprzez pozbawienie go możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Ponadto kwestionowanemu orzeczeniu uczestnik zarzucił:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 5 k.c., przez co Sąd wydał orzeczenie niezgodne z zasadami współżycia społecznego;

II. Naruszenie przepisów prawa procesowe poprzez:

1. niezastosowanie art. 622 § 2 k.p.c. i nakazanie sprzedaży nieruchomości pomimo faktu istnienia zgodnego wniosku stron, co do sposobu podziału mieszkania poprzez jego przyznanie na wyłączną własność uczestnika z obowiązkiem spłaty na rzecz pozostałych spadkobierców;

2. niezastosowanie art. 687 k.p.c. w wyniku czego Sąd dokonał działu spadku wbrew woli uczestników;

3. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i nie dokonanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co stanowi naruszenie przepisu art. 233 k.p.c.;
4. dokonanie błędnych ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, że uczestnik nie posiada środków na utrzymanie mieszkania będącego przedmiotem podziału.

W związku z podniesionymi zarzutami apelujący wniósł o stwierdzenie nieważności postępowania, a w przypadku niepodzielenia zgłoszonego w tym zakresie zarzutu, o uchylenie kwestionowanego postanowienia i orzeczenie o przyznaniu przedmiotowego lokalu mieszkalnego na wyłączną własność uczestnika z obowiązkiem spłaty na rzecz pozostałych uczestników, ewentualnie o uchylenie postanowienia Sądu Rejonowego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Rozważania w niniejszej sprawie należy rozpocząć od oceny najdalej idących zarzutów procesowych, które w mniemaniu apelującego skutkowały nieważnością postępowania z mocy art. 379 pkt 5 k.p.c. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu, nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. W myśl ugruntowanego poglądu judykatury, pozbawienie strony możliwości obrony swych praw polega na uniemożliwieniu jej uczestniczenia w postępowaniu rozpoznawczym wbrew jej woli. Chodzi zatem o taką sytuację, w której z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (por. m.in. wyrok SN z dnia 10 maja 1974 roku, II CR 155/74, OSP 1975/3/66; postanowienie SN z dnia 6 marca 1998 roku, III CKN 34/98, Prok. i Pr.-wkl. (...); wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 roku, V CKN 1057/00, L.). Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw powinna być dokonywana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. A zatem analizując, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 roku, V CSK 488/07, L.). Apelujący upatruje przyczyn nieważności w zaniechaniu odroczenia przez Sąd Rejonowy rozprawy z dnia 21 września 2017 roku, przeprowadzeniu i zamknięciu rozprawy, a następnie wydaniu orzeczenia w dniu 24 października 2017 roku w sytuacji, w której złożył on wniosek o odroczenie rozprawy przedkładając zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza sądowego, stwierdzające niemożność osobistego stawiennictwa w dniu rozprawy. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. Podzielić należy przy tym wyrażone w judykaturze stanowisko, w myśl którego, nieobecność na rozprawie z powodu choroby potwierdzonej właściwym zaświadczeniem lekarskim i uniemożliwiającej stawienie się w sądzie, pociąga za sobą konieczność odroczenia rozprawy, zwłaszcza, jeżeli strona nie jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, a rozprawa, w której nie może wziąć udziału, jest jedyną rozprawą w sprawie albo bezpośrednio poprzedzającą wydanie wyroku, jako ugruntowane w judykaturze. Niemniej jednak nie może ująć uwadze, że zaprezentowany pogląd dotyczy sytuacji procesowych typowych. Jak podnosi się w orzecznictwie, inaczej przedstawia się natomiast rzecz, gdy w okolicznościach danej sprawy istnieją podstawy do uznania, że dochodzi do nadużywania tego uprawnienia przez stronę, która wykorzystuje je wyłącznie w celu przewlekania, czy wręcz uniemożliwiania prowadzenia procesu. W wyroku z dnia 16 lipca 2009 roku (I CSK 30/09, Lex) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nieodroczenie rozprawy w warunkach art. 214 § 1 k.p.c., wprawdzie stanowi uchybienie procesowe, to jednak nie musi powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz

odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy przez stronę powołującą się na okoliczności usprawiedliwiające jej niestawiennictwo, może być wyrazem nadużycia jej uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony w procesie praw tej strony. Jednakże tak może być tylko wówczas, gdy sąd ma pewność, że działanie strony podyktowane jest zamiarem przewleczenia postępowania bądź stanowi szykanę w stosunku do strony przeciwnej. W uzasadnieniu uchwały z dnia 11 grudnia 2013 roku (III CZP 78/13, OSNC 2014/9/87) Sąd Najwyższy wskazał z kolei, że stosowanie przez sąd konkretnego przepisu postępowania następuje w danym kontekście normatywnym, a urzeczywistnienie celu rzetelnego procesu nakłada określone obowiązki na sąd oraz określone ciężary procesowe na strony. Na oceniane z tej perspektywy obowiązki sądu składa się m.in. powinność respektowania i realizowania zasady efektywności postępowania oraz zasady równouprawnienia stron. Wyjaśnił, że efektywność postępowania należy do podstawowych założeń postępowania sądowego i stanowi konieczny warunek rzetelnego procesu. Zapewnienie efektywności postępowania wymaga pogodzenia podstawowego celu procesu, jakim jest wydanie sprawiedliwego orzeczenia, z postulatem rozpatrzenia sprawy jak najszybciej, a na pewno bez nieuzasadnionej zwłoki, przy czym nakaz rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma rangę konstytucyjną. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy przypomniał, że od dnia 3 maja 2012 roku (data wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 233, poz. 1381) normatywny status uzyskała zasada rzetelnego postępowania, w myśl bowiem treści przepisu art. 3 k.p.c. obowiązującego od w/w daty, strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, przy czym przepis ten obowiązuje od daty jego uchwalenia bez względu na datę wytoczenia powództwa. W odniesieniu do przedmiotowego obowiązku Sąd Najwyższy wskazał, że nie został on wprowadzony powiązany z żadną ogólną sankcją, jednak jeżeli strona się z niego nie wywiąże, powinna liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. Dokonując jego wykładni wyjaśnił, że działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego, sąd rozpoznający daną sprawę może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności paraliżujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Dostrzegając, iż jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczanie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą, Sąd Najwyższy zaakcentował, że wprowadzenie powołania się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, to jednak nie wyłącza to możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu. Kwestia ta została podniesiona również w późniejszych judykatach Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 25 marca 2015 roku, II CSK 443/14; wyrok z dnia 17 czerwca 2016 roku, IV CSK 656/15, Lex), jak również w orzecznictwie sądów administracyjnych (por. m.in. wyrok NSA z dnia 10 stycznia 2014 roku, (...) 443/12, Lex). Reasumując, o ile w przypadku przedstawienia przez stronę zaświadczenia lekarskiego usprawiedliwiającego niestawiennictwo z powodu choroby zasadą jest stosowanie przez sąd przepisu art. 214 § 1 k.p.c., to w realiach danej sprawy możliwe jest przyjęcie przez sąd, iż działanie strony jest podyktowane nierzetelnym celem, co daje sądowi podstawę do nieodraczania rozprawy, które to działanie nie może być postrzegane za przyczynę nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego z tego rodzaju sytuacją mamy do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy. Po pierwsze wskazać należy, że uczestnik w złożonych pismach przygotowawczych zajął stanowisko w sprawie, odniósł się również do wartości nieruchomości wchodzącej w skład spadku. Uwzględniając przedmiot niniejszego postępowania oraz stanowisko uczestniczek wskazać należy, że w przypadku stawiennictwa na rozprawie uczestnik mógłby złożyć zeznania co najwyżej na okoliczność swojej sytuacji materialnej, chcąc w ten sposób wykazać, iż posiada środki umożliwiające mu spłatę uczestniczek w przypadku przyznania mu na własność lokalu mieszkalnego. W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów nie sposób jednak uznać, aby ewentualne zeznania uczestnika mogły wpłynąć na dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę, iż nie posiada on środków pozwalających na spłatę siostr. Jak wynika z oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, W. F. (2) dysponuje miesięcznie niewielką kwotą środków pieniężnych, które służą pokryciu jego podstawowych potrzeb życiowych. Oświadczenie

to zostało przy tym złożone w grudniu 2017 roku, a więc brak jest podstaw do przyjęcia, iż w dacie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku (21 września 2017 roku) sytuacja materialna uczestnika rysowała się w odmienny sposób. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że uczestnik w przypadku stawiennictwa na rozprawie miał zamiar wyjaśnić jakieś dodatkowe okoliczności sprawy. Podkreślenia wymaga, że uczestnik postępowania nie sygnalizował w żaden sposób, aby istniały w sprawie okoliczności wymagające dodatkowego wyjaśnienia z jego strony. W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, iż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji toczyło się przez ponad 7 lat, co niewątpliwie wiązać należy z postawą uczestnika. W przedmiotowej sprawie wyznaczono 20 (!!!) terminów rozprawy, przy czym wyłącznie na jednej z nich przeprowadzono czynności procesowe z udziałem uczestników, tj. przesłuchano wnioskodawczynię (14 marca 2011 roku). W przypadku każdej z w/w rozpraw uczestnik wnosił o jej odroczenie załączając zwolnienie lekarskie wystawione przez lekarza sądowego. Jak podkreślił Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, w sprawie zostało wydanych 7 opinii przez biegłych sądowych, przy czym z 6 spośród nich wynika, iż uczestnik w okresie rzekomej niezdolności nie był niezdolny do udziału w czynnościach procesowych. Uwadze Sądu pierwszej instancji nie uszło przy tym, że w okresach objętych złożonymi do akt zwolnieniami uczestnik aż siedmiokrotnie stawał się w siedzibie Sądu, celem zapoznania się z aktami sprawy w Biurze (...). W świetle przytoczonych okoliczności uznać należy, iż w przedmiotowej sprawie nie występowały normalne, typowe sytuacje, które mogą być postrzegane przez pryzmat art. 214 § 1 k.p.c. W. F. (2) niewątpliwie nadużywał swoich uprawnień procesowych i traktował przytoczony przepis instrumentalnie, a jego jedyną motywacją było przedłużanie toczącego się procesu. Nie sposób zatem przyjąć, że uczestnik dokonywał czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. W konsekwencji nieodroczenie rozprawy w dniu 21 września 2017 roku pomimo złożenia przez W. F. (2) zwolnienia lekarskiego, nie może być oceniane, jako przesłanka nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jak również prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w treści art. 233 § 1 k.p.c., a podniesiony przez apelujących zarzut naruszenia tegoż przepisu należy uznać za nietrafiony. Aby bowiem omawiany zarzut mógł okazać się skuteczny, skarżący wykazać musi, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i właściwego kojarzenia faktów. Przedmiotowy zarzut musi się opierać na podważeniu podstaw oceny dokonanej przez sąd z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Powinnością strony jest więc przedstawienie konkretnych dowodów, których zarzut dotyczy oraz wykazanie, że sąd naruszył granice swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na wynik sprawy. Niewystarczającym jest zatem powołanie się wyłącznie na sam fakt wadliwości dokonanych przez Sąd ustaleń. Również przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 roku, II Ca 2194/13, LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 roku, I ACa 1217/13, LEX nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 868/13, LEX nr 1416146). Odnosząc powyższe do zarzutów wywiedzionych w treści apelacji Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana nie podważyła prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności nie wykazała, aby Sąd ten uchybił wskazaniom wiedzy, czy też regułom logicznego myślenia. Brak jest zwłaszcza podstaw, aby kwestionować ustalenia Sądu pierwszej instancji na okoliczność stanu majątkowego i zadłużenia uczestnika. Ustalenia te Sąd poczynił w oparciu o dowody z dokumentów, których analiza prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż zamieszkiwany przez uczestnika lokal jest zadłużony, a prowadzona przeciwko uczestnikowi egzekucja pozwoliła na wyegzekwowanie niewielkiej kwoty 60,30 zł. Konstatacji tej w żaden sposób nie mogą zmienić załączone przez uczestnika na etapie postępowania apelacyjnego dowody wpłat. Wprawdzie świadczą one o tym, że W. F. (2) sukcesywnie uiszcza należności na rachunek Wspólnoty Mieszkaniowej, to jednocześnie należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze z samych dowodów wpłat nie sposób wywnioskować, czy pokryły one zadłużenie za okres, którego wpłaty te dotyczą, po drugie ostatnie wpłaty z listopada 2017 roku zostały uiszczone na poczet zadłużenia ze stycznia i lutego 2016 roku, a więc sprzed niemal dwóch lat. Powyższe, wobec

braku innych dowodów, nie pozwala na przyjęcie, że uczestnik spłacił zadłużenie lokalu. Można jedynie założyć z dużą dozą ostrożności, że być może zadłużenie to uległo pewnemu zmniejszeniu w stosunku do stanu z października 2012 roku, kiedy to wynosiło 17.489,20 zł. Niemniej jednak, przyjmując wartość czynszu na kwotę 606,62 zł widniejącą na przelewach z k. 550 (tj. za okres styczeń i luty 2016 roku), zadłużenie liczone na listopad 2017 roku, przy założeniu niezmienności czynszu, wyniosłoby 12.739,02 zł samej należności głównej, a więc niewątpliwie byłoby znacznych rozmiarów. Mając na uwadze powyższe, jak również uwzględniając okoliczność, że uczestnik postępowania poza powołaniem się na fakt naruszenia art. 233 k.p.c. w istocie nie uzasadnił, w jaki sposób w jego mniemaniu Sąd Rejonowy uchybił wyrażonej w tym przepisie zasadzie, Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, wskutek czego przyjąć należy, że zarzut apelujących naruszenia przedmiotowego przepisu stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 622 § 2 k.p.c. i art. 687 k.p.c. Przypomnienia wymaga, iż zgodnie z treścią art. 622 § 2 k.p.c., gdy wszyscy współwłaściciele złożą zgodny wniosek co do sposobu zniesienia współwłasności, sąd wyda postanowienie odpowiadające treści wniosku, jeżeli spełnione zostaną wymagania, o których mowa w dwóch artykułach poprzedzających, a projekt podziału nie sprzeciwia się prawu ani zasadom współżycia społecznego, ani też nie narusza w sposób rażący interesu osób uprawnionych. W myśl zaś art. 687 k.p.c., w braku podstaw do wydania postanowienia działowego na podstawie zgodnego wniosku uczestników, dział spadku będzie rozpoznany według przepisów poniższych. P. przepisy ustanawiają zasadę, zgodnie z którą obowiązkiem sądu jest dążenie do zgodnego przeprowadzenia działu spadku (stosując przy tym odpowiednio art. 622 k.p.c.), a dopiero w braku podstaw wydania postanowienia działowego według zgodnego wniosku uczestników – przeprowadzenie działu według art. 623 k.p.c. albo art. 625 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. W niniejszej sprawie warunki z art. 622 § 2 k.p.c. nie zostały jednak spełnione, zarówno bowiem wnioskodawczyni, jak i uczestniczka postępowania na żadnym etapie postępowania nie wnosiły o przyznanie przedmiotowego lokalu na własność uczestnika z zasądzeniem stosowanej spłaty na ich rzecz. Wręcz przeciwnie, osoby te kilkakrotnie podnosiły, że W. F. (2) nie posiada środków, które pozwoliłyby mu na spłatę pozostałych spadkobierców i oponowały względem stanowiska uczestnika.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy zastosował również normy prawa materialnego. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 212 § 2 k.c. rzecz, która nie daje się podzielić (a niewątpliwie przedmiotowy lokal spełniał te kryteria), może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. W istocie więc decyzja w tym przedmiocie należy do sądu, który przyznając rzecz (prawo) jednemu ze współwłaścicieli, powinien uwzględnić wszelkie okoliczności sprawy. Swoboda sądu w dokonaniu wspomnianego wyboru nie jest nieograniczona, gdyż sąd orzeka w tym zakresie stosownie do wszelkich okoliczności sprawy. Przy określeniu sposobu zniesienia współwłasności należy uwzględniać całokształt okoliczności mających dla niego znaczenie, jednakże we właściwym wymiarze, uwzględniając konkretne okoliczności specyficzne dla poszczególnych spraw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2008 roku, III CSK 10/08, L.). O wyborze konkretnego współwłaściciela, który ma uzyskać własność rzeczy, decydować musi szereg okoliczności faktycznych każdej, konkretnej sprawy, takich jak w szczególności: rodzaj i przeznaczenie rzeczy, stan rodzinny poszczególnych współwłaścicieli, przygotowanie zawodowe, rodzaj działalności zawodowej, stan majątkowy, i możliwość dokonania spłaty przez tego współwłaściciela, któremu rzecz ma być przyznana. Przyznanie rzeczy jednemu ze współwłaścicieli nie może nastąpić wbrew jego woli. Ponadto, należy uwzględnić również warunki przedstawione przez tego współwłaściciela przejęcia tej rzeczy, w szczególności odnoszące się do jej wartości, decydujące zarazem o wysokości spłat (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2013 roku, II CSK 459/12, L.). Natomiast bez znaczenia jest ewentualny sprzeciw pozostałych współwłaścicieli. Sąd związany byłby jedynie wolą współwłaścicieli, gdyby wszyscy oni zgodnie wskazali konkretną osobę, z grona współwłaścicieli, której ma być przyznana własność rzeczy przez sąd. Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy przypomnienia wymaga, że zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestniczka postępowania wniosły ostatecznie o sprzedaż lokalu mieszkalnego, a jednocześnie sprzeciwiały się, aby lokal ten został przyznany na własność uczestnika, o co wnosił W. F. (2). Sąd pierwszej instancji przychylił się do stanowiska wnioskodawczyni i uczestniczki uznając, iż W. F. (2) nie dawał należytej ręką wykonania zobowiązania. W ocenie

Sądu Okręgowego z konstatacją tą należy się zgodzić. Sąd Rejonowy właściwie ustalił, że przedmiotowy lokal, w którym uczestnik zamieszkuje, jest znacznie zadłużony, przy czym jak wyjaśniono wyżej, brak jest podstaw do przyjęcia, iż zadłużenie to na przestrzeni kolejnych lat uległo istotnemu zmniejszeniu. Jednocześnie, o czym także była już mowa, z oświadczenia apelującego złożonego na potrzeby wniosku o zwolnienie od opłaty od apelacji, wynika, że nie posiada on żadnych oszczędności, majątku, a jego dochody są niewielkich rozmiarów, przy czym blisko połowa z nich nie ma charakteru stałego i pochodzi z prac dorywczych. Sam zresztą wniosek uczestnika, o którym mowa wyżej, dobitnie świadczy o jego sytuacji materialnej. Zaznaczyć przy tym należy, że W. F. (2) w toku całego postępowania nie wskazywał, w jaki sposób zamierza pokryć wysokość ewentualnej spłaty, w przypadku przyznania mu lokalu na własność. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż spłata ta byłaby znacznych rozmiarów. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest także podstaw do przyjęcia, że sytuacja materialna uczestnika pozwoliłaby mu – w przypadku stania się właścicielem przedmiotowego lokalu – uzyskać kredyt, choćby nawet zabezpieczony hipoteką. W świetle przytoczonych okoliczności za oczywiste przyjąć należy, iż zdolność kredytowa uczestnika, o ile w ogóle istnieje, jest niewielkich rozmiarów. Podnieść wreszcie należy, że w sprawie nie zaistniały przesłanki, które dawałyby podstawę do rozłożenia ewentualnej spłaty na rzecz pozostałych spadkobierców na raty. Zgodnie z art. 212 § 3 k.c. termin uiszczenia spłat nie może przekraczać lat dziesięciu, co wobec ustalonej wartości rynkowej lokalu mieszkalnego (260.000 zł) i wysokości spłat przypadającej na udział spadkowy wnioskodawczyni i uczestniczki (po 86.666 zł), dawałoby wartość jednej miesięcznej raty na poziomie minimum 722 zł, co przy spłacie na rzecz dwóch osób daje łączną kwotę 1.444 zł. Obciążenie to niespornie znacznie przekraczałoby możliwości finansowe uczestnika. Pamiętać również należy, że art. 212 k.c. nie daje sądowi podstawy do obniżenia wysokości dopłat lub spłat wynikającej z wartości udziałów. Wprawdzie na tle stosunków rodzinnych i podziału majątku wspólnego został w orzecznictwie wyrażony pogląd, że w okolicznościach art. 5 k.c. domaganie się spłaty w pełnej wysokości może stanowić nadużycie prawa, to jednocześnie nie może ująć uwadze, że na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym uczestnik nie powoływał się na art. 5 k.c., nie podnosił również, aby spłata na rzecz pozostałych spadkobierców nastąpiła w kwotach mniejszych, aniżeli odpowiadających ich udziałom. Oczywiste jest przy tym, że zasady współżycia społecznego nie mogą uzasadniać pozbawienia spadkobiercy spłaty w całości bądź w części. Oznaczałoby to bowiem definitywne pozbawienie prawa podmiotowego, w tym przypadku – chronionego w Konstytucji RP prawa własności, którego ekwiwalentem jest spłata lub dopłata. Na koniec wyjaśnienia wymaga, iż ocena przesłanek decydujących o sposobie podziału należy do sądu meriti i sąd odwoławczy mógłby ją zakwestionować tylko wtedy, gdyby była oczywiście błędna lub oparta na stwierdzeniach wyraźnie sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego (por. m.in. postanowienie SN z dnia 16 września 1999 roku, II CKN 480/98, L.). Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi, bowiem przy ustalonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia i rozważeniu okoliczności przemawiających na rzecz określonego sposobu podziału, nie można czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu, jakoby - wbrew dyrektywie art. 212 k.c. - okoliczności tych nie rozważył bądź ocenił je w sposób oczywiście wadliwy.

W ocenie Sądu Okręgowego skutku nie może również odnieść wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 5 k.c. Uczestnik upatruje naruszenia tego przepisu w pominięciu przez Sąd Rejonowy faktu, iż na skutek sprzedaży lokalu uczestnik nie będzie miał, gdzie zamieszkać. Na wstępie wskazać należy, że zastosowanie art. 5 k.c. w sprawach o zniesienie współwłasności wprawdzie nie jest wyłączone, to możliwe będzie jedynie w szczególnych, wyjątkowo uzasadnionych wypadkach (por. m.in. postanowienie SN z dnia 18 listopada 2016 roku, I CSK 85/16, L.). Jednocześnie, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2001 roku (IV CKN 190/00, L.), nie można powoływać się na przepis art. 5 k.c. w odniesieniu do samego żądania dokonania określonego sposobu tego podziału. W tym zakresie dopuszczalne jest jedynie stosowanie art. 212 § 2 i 3 k.c. w związku z art. 1035 k.c. Jedynie zatem na marginesie zauważenia wymaga, że zaakceptowanie argumentacji uczestnika oznaczałoby w istocie, iż lokal winien zostać przyznany na jego własność z obowiązkiem spłaty na rzecz pozostałych spadkobierców, której to powinności uczestnik nie byłby jednak w stanie sprostać. W konsekwencji po stronie uprawnionych do otrzymania spłaty doszłoby do pozbawienia prawa podmiotowego, którego ekwiwalentem byłaby ta spłata. Takiego sposobu rozstrzygnięcia nie sposób zaakceptować. Oczywiste jest również, że dalsze utrzymywanie się zaległości na koncie lokalu, którego wyłącznym właścicielem stałby się uczestnik, mogłoby w przyszłości prowadzić do egzekucji tychże zaległości z przedmiotowej nieruchomości.

Wyjaśnienia wymaga wreszcie, że orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych było efektem wydanego w sprawie rozstrzygnięcia i znajdowało pełne oparcie w przepisach prawa.

Mając powyższe na uwadze, uznając rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji za prawidłowe, zaś wniesioną apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu. Sąd uznał przy tym nieobecność W. F. (2) na terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 21 października 2019 roku za nieusprawiedliwioną, w następstwie czego zamknął rozprawę. Wprawdzie uczestnik wniósł o odroczenie rozprawy i przedstawił zwolnienie lekarskie wydane przez lekarza sądowego, wskazać należy, że rozprawa, o której mowa, była czwartą wyznaczoną przez Sąd Okręgowy i w każdym przypadku uczestnik wnosił o odroczenie rozprawy i składał zwolnienie lekarskie. Opisana postawa uczestnika ewidentnie stanowiła kontynuację przyjętej przez niego na etapie postępowania pierwszo-instancyjnego „tatyki”, w ramach której W. F. (2) nadużywa swoich uprawnień procesowych i traktuje przepis art. 214 § 1 k.p.c. instrumentalnie, a jego jedyną motywacją jest przedłużanie toczącego się procesu. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu, że na etapie postępowania apelacyjnego uczestnik nie stawiał się na żadnym z czterech wyznaczonych przez biegłego sądowego terminów badań, przy czym wyłącznie w przypadku dwóch pierwszych terminów W. F. (2) podnosił, że wezwanie otrzymał po ich upływie. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że nie zaszyły przesłanki z art. 214 § 1 k.p.c., co pozwoliło wydać w przedmiotowej sprawie merytoryczne rozstrzygnięcie.